

Agnieszka Osiecka, Beskidzie, Beskidzie

Kiedy skończę wyższe studia
w mieście za górami,
przyjdę się pochwalić mamie
z najdalszej oddali!

Beskidzie, Beskidzie!
Beskidzie, Beskidzie!
Dobrze mi się w twoją,
w twoją stronę idzie!
Ej, Wisło, Wisetko,
ej, Wisło w dolinie,
dobrze mi się w twoją,
w twoją stronę płynie.
Marysiu, Maryniu,
bławatku niebieski,
dobrze mi się za twym,
za twym liczką tęskni.

Gdy zarobię worek złota,
pójdę drogą prostą.:
Pokłonię się mej dziewczynie
złoto rzucę do stóp! *

A gdy doła mi przypadnie
biedna, byle jaka,
pójdę sobie w moje góry,
smutne łzy wypłakać

Beskidzie, Beskidzie!
Beskidzie, Beskidzie!
Dobrze mi się w twoją,
w twoją stronę idzie!
Ej, Wisło, Wisetko,
ej, Wisło w dolinie,
dobrze mi się w twoją,
w twoją stronę płynie.
Marysiu, Maryniu,
– na wozie, pod wozem –
zawsze ciebie we snach widzę
jak białą brzozę!